**SPOTKANIE FORMACYJNE – KWIECIEŃ 2015**

1. **Sługa Boży Ks. Franciszek Blachnicki, Listy z Boliwii (w: Charyzmat i Wierność:
Do Ruchu Światło-Życie z obczyzny 1981-1984)**

**Charyzmat Żywego Kościoła**, czyli: odkrycie communio jako syntezy eklezjologii
Vaticanum II.

Cały Ruch jest wewnętrznie przeniknięty i zjednoczony ideą-wizją communio, stanowiącą obraz wiodący eklezjologii Vaticanum II, wyrażający najgłębszą istotę Kościoła oraz zasadę formalną jego życia i działania. Budowanie tej communio w jej podwójnym wymiarze, wertykalnym i horyzontalnym (communio z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym oraz communio z braćmi) stanowi cel wszystkich dążeń Ruchu i dlatego jest on sam formą autorealizacji Kościoła. Dlatego też widzi on siebie i realizuje nie obok Kościoła,
ale w Kościele, widzialnym konkretnie w znaku wspólnoty lokalnej.

1. **Papież Franciszek, Evangelii Gaudium, fragmenty**

 83. Taki kształt przybiera największe zagrożenie, jakim «jest szary pragmatyzm codziennego życia Kościoła, w którym pozornie wszystko postępuje normalnie,
podczas gdy w rzeczywistości wiara się wyczerpuje i stacza w miernotę». Rozwija się psychologia grobu, która stopniowo zamienia chrześcijan w muzealne mumie. Rozczarowani rzeczywistością, Kościołem lub samymi sobą, przeżywają nieustanną pokusę przywiązania
do słodkawego smutku bez nadziei, który opanowuje serce jako «najtęższy z eliksirów złego ducha»64. Powołani do oświecania i komunikowania życia, w końcu ulegają fascynacji rzeczami rodzącymi jedynie ciemność i znużenie oraz osłabiającymi dynamizm apostolski. [...]

 84. Radość Ewangelii jest tym, czego nic i nikt nie zdoła nam odebrać (por. J 16, 22). Choroby współczesnego świata oraz Kościoła nie powinny stanowić wymówki, by zmniejszyć nasze zaangażowanie i nasz zapał. Traktujmy je jako wyzwania, by wzrastać. Po pięćdziesięciu latach od Soboru Watykańskiego II, nawet jeśli doświadczamy bólu z powodu nędzy naszej epoki i dalecy jesteśmy od naiwnego optymizmu, większy realizm nie powinien oznaczać mniejszej ufności do Ducha ani mniejszej hojności. [...]

 85. Jedną z najpoważniejszych pokus tłumiących zapał i odwagę jest poczucie przegranej, przemieniające nas w niezadowolonych i rozczarowanych pesymistów o posępnej twarzy. Nikt nie może podjąć walki, jeśli nie wierzy w zwycięstwo. Kto zaczyna bez ufności, już przegrał pół bitwy i zakopuje własne talenty. Nawet z bolesną świadomością własnej kruchości, trzeba kroczyć naprzód i nie poddawać się oraz przypominać sobie to,
co Pan powiedział do św. Pawła: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali» (2 Kor 12, 9).

**Pytania:**

* Jak często i w jakich okolicznościach w moim przepowiadaniu lub katechezie odnoszę się do idei-wizji communio?
* Co mnie obecnie fascynuje w tajemnicy Kościoła?
* W jaki sposób możemy przeciwdziałać pesymizmowi u braci kapłanów?
* Gdzie odnajduję najwięcej radości ewangelizowania?